

BIULETYN INFORMACYJNY

SPRAW KULTURALNYCH I WYDAWNICZYCH

ROK II

KWIECIEŃ 1946

NR. 4 (6)

Treść numeru
JEDEN-ZAMIAST
TYSIĄCA
WYDAWCY I DZIEN-
NIKARZE
APEL DO WYDAW-
CÓW
SZKOLNICTWO
Z RABOWANE
SKARBY
REWINDYKACJA
DZIECI
WYSTAWA KSIĄŻKI
I PRASY
KONKURS GRAFI-
CZNY
SPRAWY PRASOWE
I WYDAWNICZE
NOWE WYDAW-
NICTWA

* * *

*...przykazaniem pe-
dagogiki polskiej jest
ustawiczna i czynna
propaganda idei
narodowej przy-
kładem, życiem i
słowem. Jest to jedyna
droga do wytworzenia
siły narodowej, tej jedy-
nej rękąmi przyszłego
zwycięstwa. A i dobra
sprawa tylko siłą
triumfować może.*
Stanisław Szczepanowski

* * *

JEDEN - ZAMIAST TYSIĄCA

Tysiące głosów wypowiadało się już na polskiej puszczy społecznej a temat "w jedności siła", "ramię do ramienia", "społem" i t.p., a tymczasem życie codzienne wciąż przynosi dowody, że pojęcie istoty tych hasel, zdawałoby się zrozumiałych, nie ugruntowało się wcale, nie jest stosowane w praktyce i że nie bardzo zanosi się na wprowadzenie ich w życie.

Właśnie przeciwnie nawet — specjalnością polską jest chodzenie samopas, własnymi drogami, odosobnianie od gromady. W imię czego? — czy zagrożonej indywidualności, która mogłaby zatracić się w zespołowej pracy? (ale jakie zresztą są cechy oryginalne, czym się przejawia ta indywidualność? co ważnego, pozytywnego wnosi do spraw świata, społeczności, czy choćby najbliższego otoczenia?).

Ambicja jest niewątpliwie czynnikiem twórczym, bodźcem do osiągnięcia coraz większych zdobyczy duchowych czy materialnych. I właśnie dlatego suma ambicji jednostek, zastosowana planowo do wspólnej idei, dać może wspaniałe rezultaty. Chyba tej prawdy udowodniać nie potrzeba — jest zbyt oczywista. Trzeba tylko tą, wspólną ideą porwać obojętnych, czy opornych, trzeba im dać wyraźny cel, program, wytyczyć etapy realizacji! I właśnie te zespolone ambicje, to przyjęcie wspólnego, przemyślanego programu będzie dowodem wielkiej dojrzałości społecznej i zrozumienia dyscypliny narodowej.

Niestety...

W bogatej skali cech naszego polskiego charakteru, zdolnego do jak najszaleńszych

bohaterstw i najfatalniejszych depresyj, brak jednej — cnoty podporządkowania się jednolitemu programowi społecznemu, który stanowi wspólny mianownik wszystkich nas, absolutnie niezależnie od jakichkolwiek, stałych, czy koniunkturalnych światopoglądów politycznych. Jest jedna niekwestionowana prawda dla nas — nasza polskość, nasza kultura, i te trzeba pielęgnować i pogłębiać. A to właśnie zadanie wymaga jednolitego dalekosiężnego, planu, w urzeczywistnianiu którego wziąć muszą udział wszyscy, a nie jedynie jednostki ofiarnejsze.

Niestety...

Przyjęcie prawdy kończy się u nas przeważnie na entuzjazmie poczęcia. Droga realizacji jest już za uciążliwa, pasujemy, cofamy się przed trudem codziennej, systematycznej pracy, uchylamy pod ładą pretekstem, albo i bez niego.

Na placu pozostają tylko jednostki, dziedzicznie już obciążone "manią społecznictwa". Tym pozostawia się honor samotnego dźwignia na swych barkach obowiązku podjętej pracy!

Czyż nie jest to typowe pilatowe umywanie rąk od odpowiedzialności za sprawy wspólne, wspólnie postanowione? leżące w organicznych obowiązkach ogółu, który musi je wypełniać, zająć postawę czynną a nie bierną tylko, obserwacyjną i krytyczną?! Krytyczną — bo pozostawione sobie jednostki, przy największej nawet ofiarności i pracowitości nie mogą zazwyczaj podołać tym rozlicznym pracom, jakie na nie zepchnął mandat i "zaufnie" obojętnego ogółu.

Te łatwizny naszego życia publicznego mszczą się w końcu na samym ogóle, bo praca organizacyjna niedomaga, a instytucja nie spełnia zadań, do których została powołana.

Praca społeczna nie może stać jednostkami! udział w niej muszą wziąć wszyscy, mający poczucie wspólnoty narodowej. Trzeba do niej wciągnąć przede wszystkim młodzież, aby dość wcześnie przygotować ją do przyszłych zadań. W pracy tej nie mogą zamećzać się jednostki tylko, pionierzy, zabrać się do niej musi cała gromada społeczna. Nie można ograniczyć się do aplauzów dla męczenników pracy, don Kichotów! To musi być chłopskie "społem", jak mówi Wyspiański, wszystkich dla wspólnej sprawy.

Praca masy, gromady musi mieć nie tylko plan i etapy, ale i podział zadań. Każdy według swych najlepszych możliwości. Każdy odcinek jest równie ważny i niezbędny. Nie ma tu ról głównych i "ogonów" — wszyscy są trybami i kółkami skomplikowanej maszyny życia społecznego. Zastopowanie, usunięcie się jednego członka, uniemożliwi normalne funkcjonowanie tego życia, zmusi pozostałych do zastąpienia marudera czy dezertera kosztem dodatkowych świadczeń.

Dezercje rwą ciągłość pracy, hamują ją, umniejszają wyniki. Budzą wreszcie rozgoryczenie w reszcie towarzyszy pracy, gdy ktoś zawodzi zaufanie, nie dotrzymuje kroku, wyłamuje, odpada...

W pracy społecznej ciągłość jest warunkiem pomyślnych wyników. Nie można wciąż improwizować, zaczynać od początku, koncipować wciąż nowych programów, uchylać wciąż nowe formy, regulaminy i statuty.

Program jest jeden i statut jeden — b u d o w a n i e !

Budować, odbudowywać trzeba wszystko! A najwięcej bodaj regenerować ducha i kulturę, która najczęściej została pogrzebiona w ciągu ostatnich siedmiu lat. Zaniedbanie, rozgrzeszanie się — to pogłębienie obskurantyzmu, który w końcu stanie się dla nas wyrokiem zagłady!

W odbudowie tej muszą wziąć udział wszyscy, nie tylko ofiarniejsze jednostki. Wszyscy — a każdy według swych najlepszych, indywidualnych możliwości i zdolności, wyzyskanych planowo i racjonalnie. Nikogo nie powinno braknąć w szeregach budowniczych polskiego, niefałszowanego jutra... A zasadą niech będzie hasło, że miłość kraju dokumentuje się czynem, nie deklamacją, powiewaniem chorągiewek i okrzykami okazijnego uniesienia.

Czy n e m ! — bo roboty jest mnóstwo wiele!

Eryk Zieliński

WYDAWCY i DZIENNIKARZE

refleksje zjazdowe

Walny Zjazd Wydawców i Dziennikarzy Polskich w Niemczech, jaki odbył się w marcu w Hamburgu, niezupełnie odpowiedział swemu celowi, za mało poświęcając uwagi sprawom zasadniczym i pilnym a rozpraszając swój czas na drugorzędne, które można było ograniczyć proporcjonalnie do ich istotnej wagi.

Dziennikarze

Głównym momentem Zjazdu była uchwała Walnego Zebrania Grupy Dziennikarzy, która in extenso brzmi: "Grupa Dziennikarzy Zrzeszenia Wydawców i Dziennikarzy Polskich w Niemczech, wobec powstania organizacji zawodowej — Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Niemczech (siedziba główna Eppstein), zgodnie z założeniem, na jakim oparte zostało powstanie Grupy Dziennikarzy w ramach Zrzeszenia Wydawców, uważa się za rozwiązaną w tej formie i przekształca automatycznie w oddział Syndykatu, jednocześnie postanawiając jako Syndykat jak najściślej współpracować ze Zrzeszeniem Wydawców. Podpisali: przewodniczący zebrania — Eryk Zieliński, sekretarz zebrania — Bogdan Kędziński".

Uchwała przygotowana uprzednio rozmowami delegatów Zrzeszenia na zjazd organizacyjny Syndykatu Dziennikarzy i przez Zarząd Zrzeszenia wstawiona jako punkt obrad zjazdu marcowego, wywołała dyskusję, w efekcie której Walne Zebranie wysunęło dezyderat nstp.: "Grupa Dziennikarzy Zrzeszenia wyłoni się jako samodzielna organizacja po przeprowadzeniu prac wstępnych organizacyjnych".

Na marginesie tej sprawy dodać należy, że wizyta ex post prezesa Syndykatu Dziennikarzy, dr. Hrabyka, w Zarządzie Zrzeszenia w Hamburgu wyjaśniła całkowicie dalszą sytuację. Uchwała Grupy Dziennikarzy została uznana jako punkt wyjścia a poprzednie jej organizacyjne ramy — za bazę dla tworzenia oddziału Syndykatu na terenie okup. brytyjskiej. Członkowie b. Grupy Dz. automatycznie przechodzą zatem in corpore do swej zawodowej organizacji. (szczegółowych informacji udzieli zainteresowanym red. Zieliński "B. I.").

Wyodrębnienie się Grupy Dziennikarzy ze Zrzeszenia nastąpiło jako zrozumiała konsekwencja. Trochę przypadkowe związane się dziennikarzy z wydawcami we wspólnej organizacji mogło być uzasadnione do czasu, póki nie została utworzona odrębna, zawodowa organizacja-Syndykat. Z chwilą jego zaistnienia utrzymywanie Grupy w Zrzeszeniu stawało się bezprzedmiotowe i budziłoby raczej wrażenie konkurencyjnej placówki o tych samych zadaniach.

Wydawcy

Najbardziej żywotną grupą w Zrzeszeniu była Grupa Wydawców, która rozbudowała się pierwszorzędnie dzięki fachowemu kierownictwu księgarza — wydawcy, p. Stefana Dippla. (Szczegóły działalności Grupy podał "B. I." w numerze marcowym).

Walne Zebranie Grupy zajęło się głównie stroną formalną, prawną i praktyczną naszych wydawnictw. W dyskusji na ten temat podkreślono bezowocność starań o przydział papieru w UNRRA, P.C.K., B.C.K., Mil. Gov. Inf. — Press-Control. Starania kończą się zwykle na obietnicach i zaniedbaniu sprawy. Wskazane, ażeby nasze zabiegi w tym względzie u władz właściwych były energiczniejsze i bardziej zdecydowane. Jako argument zasadniczy należy tu wykorzystać hasło wolności prasy, o które tak usilnie walczą demokracje zachodu. Należałoby zorientować się w możliwościach prowincji i wykorzystać te ośrodki, które mają większe zapasy papieru. Jak dotąd władze nie wywierają żadnych represyj za druk bez permitów, nawet zdarzają się wypadki, że pewne druki dokonywane są na skutek specjalnych sugestij lokalnych władz. W tej chwili nie jest ustalona kompetencja w udzielaniu permitów. Poszczególne władze rywalizują tutaj ze sobą. Główne decyzje należą jednak do mjr. Brysona, Control Commission for Germany Information Service Control Bunde — Westphal.

Walne Zebranie Grupy Wydawców w wyniku swych obrad powzięło następujące uchwały:

1 — Zarząd nawiąże jak najszybciej kontakty z odnośnymi władzami w sprawie, permitów, papieru i druku. Należy wykorzystać pozytywne nastawienie do tych zagadnień UNRRA, która specjalnie zainteresowała się zjazdem. Wobec tego, że niebawem UNRRA przejmie po P.C.K. wszystkie agendy, stanowisko jej wobec wydawnictw polskich tym bardziej będzie decydujące.

2 — Każdy wydawca winien nadsyłać do Zrzeszenia dla celów archiwalnych po osiem egz. wydanych książek, czasopism i wszelkich druków (afisze, jednodniówki, pocztówki itp.) z czego 2 egz. pozostają w archiwum Zrzeszenia, 2 — w depozycie z przeznaczeniem dla bibliotek polskich w kraju, a 4 — dla bibliotek na obczyźnie (Bruksela, Paryż, Londyn, Nowy York).

3 — Zrzeszenie zajmie się ochroną praw autorskich przez zabezpieczenie honorariów za prace.

Projekt wnioskodawców szedł w kierunku uznania jako honorarium — książek, które pozostawiane byłyby do dyspozycji autorów w ilości co najmniej 10 % nakładu i deponowane dla nich w odpowiedniej instytucji polskiej. Ten sposób wydaje się być najracjonalniejszy, gdyż w obecnych warunkach deponowanie gotówki w markach niemieckich czy okupacyjnych ma wielkie minusy. W praktyce absolutnie nie pozwala na przekazywanie autorom należności a poza tym kryje uzasadnione niebezpieczeństwo dewaluacji.

Nowe grupy

Likwidacja Grupy Dziennikarzy wprowadza Zrzeszenie na ściśle zawodowe tory wydawnicze i księgarskie. W ramach zreorganizowanego Zrzeszenia znajdzie się obecnie Grupa Księgarzy oraz pochodna jednostka prasowa — Grupa Wydawców Cza s o p i s m.

Zmiana statutu

W związku z wytworzoną sytuacją wylania się zasadnicza sprawa — konieczność odpowiednich poprawek statutu. Skutek przeciążenia obrad nieskoordynowaną dyskusją, nie starczyło czasu na uchwalenie odpowiednich zmian. Przygotowany już projekt odnośny będzie zatem przesłany członkom Zrzeszenia do rozpatrzenia wstępnego. Najważniejsza w projekcie tym jest zmiana nazwy organizacji na "Zrzeszenie Wydawców i Księgarzy Polskich Zagranicą". Na razie, mimo nieaktualności i nieformalności, Zrzeszenie pozostało jeszcze przy starym brzmieniu nazwy.

Wolne wnioski

Z szeregów głosów na różne palące zagadnienia przytoczyć należy choćby w skrócie tylko najbardziej charakterystyczne:

— decyzja, że Zrzeszenie zgłosi akces do Rady Zawodowej przy Stałym Sekretariacie Spraw Polskich Komisji Porozumiewawczej, przy tym współpraca ta ma być najściślej i wyniki jej stale podawane do wiadomości ogólnej.

— apel, aby zwiększyć nakłady książek, co wiąże się również ściśle z życzeniem władz krajowych, by repatrianci zabierali ze sobą jak najwięcej książek.

(Niektórzy wydawcy otrzymali propozycję, aby zwiększyli swoje nakłady i przekazywali je do kraju, niezależnie od treści książki i nie licząc się zupełnie z jakimikolwiek przesłankami natury politycznej czy cenzury. Wydaje się to zupełnie słuszne i zgadza się z założeniem pracy i posłannictwem wydawców polskich, którzy obiektywnie stoją na stanowisku zaopatrywania społeczeństwa polskiego w dobrą książkę, niezależnie od koniunktury.)

Sytuacja wychodźstwa

Na osobną wzmiankę zasługują gorzkie, a jakże trafne uwagi red. Wojciecha Trojanowskiego, na temat rzeczywistości naszego wychodźstwa przymusowego.

Wobec zasady o apolityczności Zrzeszenia, które ogranicza swą działalność do spraw natury czysto zawodowej, wydawniczej, Zebranie nie uznało za możliwe zajęcie jakiegokolwiek stanowiska w poruszonych przez red. Trojanowskiego kwestiach.

Program czy dowolność

Jedną ze spraw, którą ponad miarę zaabsorbowało zebranie, był protest przeciw treści artykułu "Program czy dowolność", zamieszczonym w nrze styczniowym "B. I."

Zainteresowani w obszernych wywodach odmawiali autorowi prawa do poruszania na łamach "Biuletynu" tak drastycznych tematów, pomówili go o osobiste rozrachunki i podkreślając swe zasługi dla wychodźstwa, uzasadniali swoją podstawę do wydania m. i. ośmiu tomów słynnych "poezji". Autor artykułu replikował, że właśnie zadaniem prasy zawodowej jest poruszanie bolączek zawodowych że istnieją formy prawne, prasowe, przysługujące zainteresowanym, sprostowania nieprawdziwych, czy krzywdzących opinii, że i "B. I." zamieści

również chętnie rzeczowy materiał wyjaśniający. Jako dziennikarz ma prawo i obowiązek zwracania uwagi na anomalie życia naszego, które wymaga zgrania, koordynacji wysiłków i z tego prawa korzystać będzie zawsze, zgodnie ze swym sumieniem pisarskim, a występując jawnie i podpisując imiennie swoje artykuły, przyjmuje pełną odpowiedzialność za ich treść.

Zarząd

Walne Zebranie, wobec przeciągania się obrad i spóźnionej już pory, pośpiesznie załatwiło się z wyborem nowych władz. Do Prezydium weszli: ks. mjr. Warszawski (Meppen) — prezes, kpt. Smoleński (Hamburg) i inż. Rejnelt (Hannover) — wiceprezesi, por. Kędziński (Hamburg) — sekretarz, p. Markiewicz (Unterlüss) — skarbnik oraz jako członek — delegat Stałego Sekretariatu. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: ks. kpl. dr. Nowak (Belsen), red. Trojanowski (Jägerlust) i p. Stobiecki (Goslar). Przewodniczącym Grupy Wydawców pozostał p. Dippel (Hamburg), sekretarzem mgr. Rubczyński (Hamburg).

Na pierwszym Zebraniu Zarządu zrezygnowali ze swych mandatów: por. Kędziński (sekretarz) i p. Markiewicz (skarbnik), na stanowisko sekretarza powołany został mgr. Rubczyński.

I zebranie Zarządu zdecydowało, że następne posiedzenie Prezydium zajmie się wyłącznie sprawą jak najszybszego zwołania nadzwyczajnego zebrania walnego dla przeprowadzenia zmiany statutu, zgodnie z zaistniałą rzeczywistością. Ustalono, że powinno ono się odbyć w połowie maja br. Szczegóły podane zostaną do wiadomości członkom we właściwym terminie.

* * *

Obserwując normalny tok dalszej pracy Grupy Wydawców, Grupy Księgarzy oraz postępy organizacji Grupy Wydawców Czasopism, można z całą satysfakcją stwierdzić, że ani niepewność jutra, ani chmury polityczne, ani repatriacja, która znaczny wyłom zrobi niewątpliwie w szeregach członków Zrzeszenia, ani jakiegokolwiek trudności wewnętrzne nie mogą zahamować normalnego biegu życia i zdecydowanej woli wydawców polskich trwania i przetrwania.

W pracy tej przyświeca im bowiem stale idea służby społecznej i tylko społecznej, którą pełnią często z zaniedbaniem swoich spraw osobistych.

E. Z.

APEL DO WYDAWCÓW

Przekształcenie Zrzeszenia Wydawców i Dziennikarzy Polskich w Niemczech na Zrzeszenie Wydawców i Księgarzy Polskich Zagranicą, jako organizację zawodową wydawców i sprzedawców książek i czasopism, ma na celu koordynację pracy oraz usprawnienie produkcji i rozpowszechniania polskiego słowa drukowanego na obczyźnie.

Zrozumiałe, że powstanie organizacji, której członkowie oddaleni są od siebie o tysiące kilometrów, nie jest zbyt łatwe, istnieje jednak możliwość utrzymania kontaktów korespondencyjnych.

Zastanówmy się nad sposobami współpracy oraz uświadomijmy sobie, jakie mają być wytyczne, cele, podstawowe zadania i warunki życia takiego Zrzeszenia.

Skreśliłbym je w następujących punktach:

- 1 — nawiązanie i utrzymywanie stałego kontaktu między instytucjami oraz osobami zajmującymi się produkcją lub rozpowszechnianiem polskiego słowa drukowanego zagranicą,

- 2 — planowanie prac wydawniczych na podstawie analizy najważniejszych potrzeb i braków,
- 3 — zbieranie wszelkich danych dotyczących spraw wydawniczych, informowanie o ukazujących się polskich drukach, prowadzenie bibliografii oraz archiwum,
- 4 — wymiana wydawnictw, bezpośrednio, czy też za pośrednictwem specjalnie tworzonych w poszczególnych krajach, hurtowni księgarskich.

Tak planowana praca Zrzeszenia musi być oparta na zrozumieniu wspólnych celów wydawców i ich dobrej woli. Tylko wtedy może dać poważne wyniki przy odbudowie tak bardzo zniszczonego dorobku naszej kultury.

Pożądane, by wszyscy zainteresowani tą sprawą zechcieli wypowiedzieć się listownie pod adresem Redakcji "Biuletynu Informacyjnego" (Hamburg-Hamm, Griesstr. 101):

- 1 — czy uważają powstanie takiej zawodowej organizacji za potrzebne?
- 2 — czy i w jakim stopniu gotowi są przyczynić się do pracy Zrzeszenia?

Wszelkie uwagi, rady i wskazówki będą bardzo cennym materiałem dla ustalenia linii dalszej naszej pracy.

Stefan Dippel

SZKOLNICTWO

Zjazd nauczycieli w Hanowerze

W dniach 4 i 5 marca b. r. odbył się w Hanowerze zjazd delegatów nauczycieli polskich, zorganizowany przez Centralę Szkolnictwa Polskiego w Niemczech. W zjeździe wzięło udział przeszło 200 delegatów, reprezentujących nauczycieli i koła rodzicielskie w okupacji brytyjskiej a częściowo amerykańskiej i francuskiej. Na Zjazd przybył z Warszawy minister Tymcz. Rządu Wycech, dyrektor Departamentu Szkolnictwa Zawodowego, Kwiatkowski, dr Marecki, Pankiewicz, Jabłoński, przedstawiciele Misyj Repatriacyjnych, P.C.K., UNRRA, dowództw wojskowych angielskich i polskich, prasy, Międzynarodowej Organizacji Studentów, Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Anglii oraz przedstawiciele polskich instytucji i organizacji w Niemczech.

Zjazdowi przewodniczył, wybrany przez aklamację, kierownik Centrali Szkolnictwa Polskiego w Niemczech, dr. Pasierbiński. Min. Wycech i dyr. Kwiatkowski przedstawili obecny rozwój szkolnictwa i polityki oświatowej w kraju. Dr. Pasierbiński zobrazował stan szkolnictwa polskiego w Niemczech, działalność Centrali, nauczycielstwa i wszystkich instytucji oraz organizacji polskich w zakresie rozwoju oświaty na obczyźnie. W szczególności podkreślił dr. Pasierbiński wybitną pomoc dla szkolnictwa i oświaty ze strony P.C.K. — Delegatury na Rzeszę. Ks. mgr Kajka omówił stan wychowania religijnego, ppor. Pokojski — problemy związane z repatriacją, ppor. Sałacińska przedstawiła sprawozdanie kasowe, ppor. Leśniak — działalność wydawniczą Centrali. Płk. dypl. Mozdyniewicz, w imieniu obywatelskiej Komisji Rewizyjnej stwierdził celowość wydatkowanych sum na druk i zakup książek oraz pomocy naukowych, jak również wszystkich wydatków dokonanych z ofiar społeczeństwa polskiego w Niemczech.

W dyskusjach i rezolucjach delegaci dali wyraz pełnego uznania dla pracy oświatowej i szkolnej nauczycielstwa, Centrali i społeczeństwa, podkreślili głęboki duchowy związek z Krajem oraz potrzebę dalszej wspólnej pracy dla dobra dziecka polskiego.

T. P.

Zjazd w Monachium

Dn. 7 kwietnia odbył się w Monachium zjazd nauczycieli, zwołany przez Kuratorium Okr. Szk. nr. IV (Bawaria, Szwabia, Hesja) z udziałem ok. 150 nauczycieli. Na zjeździe tym postanowiono utworzyć Zrzeszenie Nauczycieli Polskich na Wychodźctwie oraz wybrano władze w składzie: prof. dr. Wład. Rawdanowicz (prezes), prof. Jan Gilbert (wiceprezes), Helena Szechowicz (sekretarz), oraz Fr. Skibiński i Stefan Wawrowski (członkowie). Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, które przesłane zostaną Ministrowi W. R. i O. P. w Londynie. Przytaczamy kilka z nich:

— nauczycielstwo polskie ma czuwać nad wychowaniem młodego pokolenia w myśl etyki i moralności katolickiej, w uszanowaniu praw Rzeczypospolitej Polskiej i w umiłowaniu Narodu,

— nauczycielstwo polskie w dziele wychowania młodego pokolenia będzie współpracować z rodziną i Kościołem, jako nieodzownymi czynnikami wychowania,

— nauczycielstwo polskie będzie szanować prawa Konstytucji Polskiej, gdyż jest to obowiązkiem każdego obywatela, będzie praw tej Konstytucji bronić przez popieranie poczynąń legalnych władz R. P.

Inf. Pras.

*

Wreszcie wymienić należy również i trzeci zjazd nauczycielstwa okręgu kolońskiego, na którym wybrany został Komitet Organizacyjny Zrzeszenia Nauczycieli Polskich na Wychodźctwie w osobach: Napierała-Kowalski (przewodn.), Dyniewicz (wiceprzew.), Sawarynowa i Dudziński (członkowie). *I. P.*

Konferencja akademików

W dniach 13. i 14. b. m. odbyła się w Hanowerze konferencja delegatów polskich Ośrodków Akademickich w strefie brytyjskiej. Reprezentowane były następujące ośrodki: Bonn (93 studentów), Brunświk (56), Düsseldorf (10), Getynga (88), Hamburg (70), Hanower (38), Kolonia (23), Kilonia (27), Monastyr (12).

Na konferencji powzięto nstp. rezolucję: "Znaleźliśmy się na wychodźctwie przymusowo. Ojczyzną naszą jest Polska. Podjęła ona walkę z totalizmem w obronie niepodległości, wolności i demokracji. Walka ta nie jest skończona. Musi być prowadzona, by wolna Polska mogła wносить w dalszym ciągu swój wielki dorobek kulturalny do ogólnego postępu, bez wpływu obcych czynników. Polska młodzież akademicka ma doniosłe zadania do spełnienia. Musi być ona godnym reprezentantem narodu i świetlanej tradycji polskiego akademika, upartego bojownika o niepodległość naszego kraju. Będąc w obcych środowiskach, musimy wypracować swe charaktery i określić typ nowoczesnego Polaka, posiadającego własne zasady życia zbiorowego. Cieżkie warunki materialne narzucają nam obowiązek silnej, dobrze zorganizowanej samopomocy polskiej. Przez zwartość, jedność i poświęcenie dla ogółu spełnimy ciężące na nas zadania".

Do zarządu reprezentacji Polskich Ośrodków Akademickich w Niemczech weszli: por. Wł. Związek (prezes), ppor. Urbański (wiceprezes), oraz Krystyna Kaniok (sekretarka).

I. P.

Stan szkolnictwa

Na podstawie nadesłanych sprawozdań stan szkolnictwa polskiego w Niemczech przedstawia się następująco:

o k u p a c j e

szkoły	bryt.	amer.	franc.	razem
przedszkola	132	57	21	210
szkoły powszechne	225	92	43	360
gimn ogólnokształc.	17	9	5	31
licea ogólnokształc.	13	6	3	22
kursy śr. og.-kszt.	17	5	—	22
szkoły i kursy zaw. i doksztalc.	141	158	34	333
	545	327	106	978
młodzież				
przedszkola	4.396	2.217	750	7.363
szkoły powszechne	16.665	8.281	2.591	27.537
szkoły i kursy śr. og.-kszt.	2.012	809	170	2.991
szkoły i kursy zaw. i doksztalc.	6.253	4.401	1.758	12.412
	29.326	15.708	5.269	50.303
nauczyciele				
przedszkola	237	80	48	365
szkoły powszechne	1.215	435	176	1.826
szkoły i kursy śr. og.-kszt.	282	140	40	462
szkoły i kursy zaw. i doksztalc.	322	74	94	490
	2.056	729	358	3.143
obwody	36	14	7	57
okregi szkolne	4	3	1	8

Weryfikacja pracy nauczycieli

Celem korzystniejszego zaliczenia lat pracy nauczycielskiej w b. obozach jenieckich C.S.P. zwraca się do wszystkich, którzy w okresie niewoli byli czynni jako kierownicy, wykładowcy na kursach nauczycielskich i szeregowych lub jako organizatorowie prac społecznych i kulturalno — oświatowych w obozach, o złożenie w drodze służbowej danych, według załączonego wzoru:

Przebieg pracy nauczycielskiej w obozach jenieckich: 1 — stopień, imię i nazwisko, 2 — obóz (miejscowość i liczba), 3 — nazwa kursu, 4 — ilość

godzin tygodniowo, 5 — czas pracy na kursie (od — do), 6 — podpisy dwóch świadków, podpis własny.

Jako świadkowie mogą podpisać: kierownik kursu, przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej, prezes Koła, inny wykładowca na tym samym kursie. W razie niemożności skontaktowania się z odpowiednimi świadkami należy w rubryce tej podać stopnie, imiona i nazwiska prezesa Koła (lub innej organizacji nauczycielskiej), kierownika kursu i innych wykładowców.

**CZYTELNIKOM I SYMPATYKOM "B. I."
TRADYCYJNEGO ALLELUJA ŻYCZY**

Redakcja

ZRABOWANE SKARBY

Hanowerski "Głos Polski" zaapelował w nrze 27 z ub.r. do rzesz wychodźstwa o współdziałanie w sprawie ujawniania, gdzie znajduje się zagrabione i wywiezione z kraju mienie polskie:

„Cała Polska została w czasie 1939—1945 r. obrabowana przez Niemców. Nie mówimy o t.zw. "zdobyczy wojennej" — uzbrojeniu, sprzęcie i t.p., które stają się zawsze łupem zwycięzców, ale o całym przemyśle, fabrykach, warsztatach, inwentarzu rolnym martwym i żywym, o całym dorobku gospodarczym. Czy tylko to? — Wiemy, że okradziono nas ze wszystkiego, co przedstawiało jakąkolwiek wartość materialną, wyzuto z mienia osobistego, z mebli, ubrań, bielizny, z żywności. Wypędzano na wół nagich na ulicę i gnano na roboty do Rzeszy, do obozów.

Najdotkliwsze straty ponieśliśmy jednak w tym, co jest dla nas bezcenne — jeśli nie zniszczono, to zrabowano nam wielowieczny plon naszej kultury: dzieła sztuki, obrazy, rzeźby, rzadkie stare druki, archiwa i t.d. Kościoły okradziono świętokradczo z monstrancji, wotów, dzwonów, szat liturgicznych, starych rzeźb. I to wszystko zaliczył teutoński raubritter do łupów wojennych, do których miał swe prawo nadczłowiecka — zdobywcy.

Przykładem dla złodziei większych i mniejszych był arcyzłodziej Göring i naśladowca jego Frank, którzy całe kolekcje łupów — dzieł kultury zgromadzili w swoich domach.

Część tych składów odnaleziono, ale ileż jeszcze jest ukrytych miejsc, gdzie zdołano pochować naszą własność narodową i prywatną. Całe tabory straży ogniowych, kolejek wąskotorowych, traktorów, aut, taboru kolejowego, urządzeń fabrycznych i warsztatowych itd. itd. — zamaskowane, przerobione, znajdują się nadal w Rzeszy. Ileż koni polskich i krów, ile wozów naszych jest jeszcze w rękach niemieckich. A urządzenia biur i mieszkań polskich, a dzwony i sprzęt kościelny! . . . itd. itd. na każdym kroku omal coś spotyka się z tych łupów na Polsce "zdobytych". Dużo mogą o tym powiedzieć Polacy, których jako żywy łup spędzono na roboty tutaj. Widzieli te dowody na własne oczy i serca im płakały a pięści zaciskały się bezsilnie.

Ale przyszedł czas, gdy trzeba mówić, ba, krzyczeć! Wskazywać, co, gdzie i u kogo! Czas na rozrachunek, na oddawanie, "łupów" zrabowanych. Obowiązkiem każdego, kto coś wie, coś słyszał, zaraz, bez zwłoki, przed powrotem do Ojczyzny jeszcze, dać znać polskim władzom czy komitetom. To mus! Wyjawnić meliny, paserów i złodziei! Niech te rzeczy władze tutejsze zabezpieczą. Niech to także we właściwym czasie z powrotem znajdzie się w kraju.

Dopilnujmy swego! Nie zwlekajmy, nie leńmy się!

E. Z."

* * *

Ze względu na doniosłość i pilność sprawy, dodaje od siebie Redakcja "Głosu Polskiego", prosimy wszystkie pisma polskie i biuletyny obozowe o przedruk tego artykułu, a choćby o jego końcowy apel.

Stały Sekretariat Spraw Polskich przy Komisji Porozumiewawczej w Bramsche kontynuuje tę myśl:

Wobec konieczności scentralizowania akcji, mającej na celu odnalezienie i zabezpieczenie mienia polskiego (zarówno publicznego jak i prywatnego) znajdującego się w posiadaniu Niemców, Stały Sekretariat prosi o nadesłanie poniższych danych: 1 — kiedy i w jaki sposób została wszczęta akcja na terenie Środowiska, 2 — jakie rezultaty zostały osiągnięte. Prosimy o przesłanie listy odzyskanych przedmiotów z wskazaniem sposobu zabezpieczenia, 3 — czy w posiadaniu Zarządu Środowiska znajdują się dowody np.: w postaci dokumentów lub czy są świadkowie, mogący stwierdzić, albo wskazać ukryte mienie polskie. Dotyczy to przede wszystkim wszystkich obiektów przemysłowych, ewakuowanych planowo z Polski, co do których Niemcy posiadają spisy maszyn i urządzeń, a przymusowo ewakuowany polski personel tych zakładów znajduje się jeszcze w Niemczech. Stały Sekretariat prosi ponadto o nadsyłanie swych uwag opartych na doświadczeniu, nabytym w prowadzonej przez Środowisko akcji rewindykacyjnej mienia polskiego. Konieczne jest, aby Zarząd Środowiska zwrócił się z apelem do Polaków, ażeby w miarę sił i możliwości współdziałali z nim w akcji wykrywania mienia polskiego.

Informacje nadsyłać należy do Stałego Sekretariatu, Bramsche bei Osnabrück, Richthofenstr. 15."

REWINDYKACJA² DZIECI

Na terenie Niemiec, wśród polskich obywateli przebywa dość poważna ilość nieletnich i dzieci pozostających na opiece ludzi dobrej woli. Należy dołożyć wszelkich starań, aby w każdym takim wypadku możliwie szybko zawiadomić Biuro Poszukiwań Rodzin P. C. K. Lemförde / Diepholz Posiłkować się trzeba kartą rejestracyjną ustalonego wzoru. Dzieci i nieletnich należy zarejestrować nawet i wtedy, gdyby chodziło tu o rejestracje ponowną. Wykazy takich dzieci i nieletnich, pozostających bez opieki najbliższych krewnych, będą publikowane w biuletynie. Niezależnie od akcji rejestracyjnej wszystkie Placówki Łącznikowe P. C. P. powinny przedsięwziąć kroki w kierunku wysłедzenia wypadków rabunku dzieci polskich przez hitlerowskich zbrodniarzy. Chodzi tu z zasady o małe dzieci zrabowane w Polsce, o sieroty, o które może niktby się nie upominał, a które choćby przez pamięć dla ich pomordowanych rodziców powinny i muszą być Polsce

zwrócone. Wszyscy Polacy, tu przebywający, powinni przyczynić się do dzieła rewindykacji krwi polskiej. O każdym zasłyszonym wypadku należy zawiadomić władze obozowe, które ze swej strony przedsięwezmą, co należy, włącznie z poinformowaniem w razie potrzeby alianckich władz bezpieczeństwa.

Oczywiście ze względu na to, że i te dzieci mogą być poszukiwane, muszą być dokładnie zarejestrowane w Biurze Poszukiwań, ponieważ chodzić tu będzie z reguły o bardzo małe dzieci, które już zapomnialy nawet ojczystej mowy. Przeto w każdym wypadku należy spisać protokół, stwierdzający, kiedy i w jakich okolicznościach dane dziecko dostało się do Niemców, u których zostało znalezione. Muszą być w ten sposób utrwalone dowody, któreby w przyszłości, pozwoliły odnaleźć rodzinę odzyskanego w ten sposób dziecka. Każdy nawet drobny szczegół może tu mieć dużą wagę dowodową.

WYSTAWA KSIĄŻKI I PRASY

Z inicjatywy Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Niemczech oraz Zrzeszenia Wydawców i Dziennikarzy Polskich organizuje się Wystawę Książki i Prasy Polskiej w Niemczech, której otwarcie projektowane jest na drugą połowę maja.

Inauguracja wystawy odbędzie się w Norymberdze poczem przeniesiona zostanie ona kolejno do kilku miast niemieckich, które mają większe ośrodki polskie.

Wystawa ma dać obraz całego dorobku polskiego na odcinku prasowym i wydawniczym od chwili wkroczenia wojsk alianckich na teren Niemiec. Wystawa obejmie nie tylko książki i prasę drukowaną, ale wszelkiego rodzaju inną, bądź odbijaną na hektografic, przebijaną na maszynie, a nawet przepisywaną ręcznie, a więc wszelkiego rodzaju komunikaty radiowe, biuletyny obozowe i t.d., publicznie rozpowszechniane.

Aby więc wystawa mogła dać przegląd całości tej pracy, organizatorzy zwracają się do wszystkich wydawców, dziennikarzy i redaktorów pism polskich w Niemczech, wychodzących od wiosny ub. r., aby zechcieli przyczynić się do zorganizowania wystawy, której znaczenie nie tylko propagandowe, ale i polityczne dla życia Polaków w Niemczech będzie bardzo duże i istotne. Apel ten skierowany jest również do osób prywatnych, które znajdują się w posiadaniu zbiorów lub pojedynczych egzemplarzy prasy, szczególnie nie wychodzącej już, aby zechcieli przekazać je Komitetowi Wystawy.

Oprócz książek i prasy Wystawa obejmie wszelkiego rodzaju odezwy, plakaty, ogłoszenia publiczne, ulotki i t.d., które również należy przekazać z objaśnieniem, kiedy, w jakich okolicznościach, przez kogo i gdzie eksponat został wydany.

Pożądane, aby komplety czasopism były w miarę możliwości oprawione. W tym wypadku należy nadesłać, oprócz kompletu, kilkanaście luźnych egzemplarzy z różnych okresów. Nadsyłane egzemplarze powinny być nie zniszczone i czyste. O ile jednak nie można by skompletować innych, jak tylko zniszczone, należy przekazywać takie egzemplarze, jakie są w dyspozycji.

Do nadsyłanych i przekazywanych eksponatów załączyć należy objaśnienie z następującymi danymi:

I — książki — według rubryk kart bibliograficznych Zrzeszenia Wydawców,

II — prasa — 1) tytuł pisma i data jego założenia, 2) miejsce wydawania, 3) rodzaj pisma (dziennik, tygodnik, miesięcznik), 4) imię i nazwisko redaktora (wzgl. redaktorów), 5) ich przedwojenny zawód, 6) wysokość nakładu pisma, 7) o ile pismo przestało wychodzić-przyczyny i data zawieszenia pisma oraz ilość numerów, które się ukazały.

Organizatorzy proszą wszystkich zainteresowanych o możliwie jak najszybsze nadsyłanie eksponatów, aby można je było racjonalnie posegregować, co także wymaga pewnego czasu. Przesyłki w mocnym opakowaniu (aby nie poniszczyły się w drodze) nadsyłać należy pod adresem: Eppstein bei Frankfurt/M., Hotel Bienberg, House of Polish Journalists.

Eksponaty zastrzeżone pozostają własnością wystawcy i po zakończeniu wystawy będą mu odesłane. Inne przekazane zostaną do zbiorów publicznych.

W sprawie indywidualnych stoisk porozumiewać się należy bezpośrednio z Eppstein. Szczegóły o otwarciu wystawy i jej trasie ogłoszone będą później.

KONKURS GRAFICZNY

Zrzeszenie Wydawców i Dziennikarzy Polskich (Hamburg) oraz Syndykat Dziennikarzy Polskich (Eppstein/Taunus) w ramach organizowanej Wystawy Książki i Prasy Polskiej w Niemczech, ogłaszają 3 konkursy w zakresie grafiki wydawniczej na nstp. prace:

1. — plakat propagandy czytelnictwa,
2. — okładki książek,
3. — ilustracja książki,
4. — nagłówek pisma (dowolnego) oraz napisy — tytuły,
5. — karykatura polityczna,
6. — rysunki do działu humoru.

Tematyka. Za podstawę do punktu 2-go i 3-go można wziąć każdą książkę, wydaną na wychodźctwie lub znanego autora polskiego. Pożądane graficzne uzmysłowanie tematu. Technika druku dowolna — pożądane jednak rozwiązanie jednobarwne. Możliwe jest również rozwiązanie tematu fotomontażowe.

Ilość prac nadsyłanych przez każdego z uczestników nieograniczona.

Termin nadsyłania prac (najlepiej pocztą niemiecką) do dn. 15czerwca br. pod adresem: dla uczestników z terenu okupacji brytyjskiej-Zrzeszenie Wydawców, (24) Hamburg, Griesstr. 101, dla uczestników z terenu okupacji amerykańskiej — Syndykat Dziennikarzy Polskich, Ludwigsburg, Bismarckstr. 40. Zaznaczyć należy "Konkurs Graficzny".

Prace umieszczone będą na Wystawie Książki i Prasy Polskiej w Niemczech m. in. we Frankfurcie/M., Hanowerze, Hamburgu, Lubece, Meppen i innych miastach gdzie znajdują się większe ośrodki polskie. Po zakończeniu wystawy oryginały przekazane będą za uprzednią zgodą autorów, do zbiorów Bibliotek Polskich w Krakowie i na Obczyźnie. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo reprodukcji wybitniejszych prac w ilustr. Katalogu Wystawy.

Sąd Konkursowy składać się będzie z przedstawicieli obu organizujących instytucji oraz plastyków (nazwiska będą podane później). Ponadto do wyrażania opinii o wystawionych pracach będą dopuszczeni zwiedzający w specjalnym głosowaniu.

Nagrody po trzy w każdym dziale (pieniężne i praktyczne) oraz wyróżnienia (szczegóły później).

Wszyscy proszeni są o zwrócenie uwagi na konkurs zainteresowanym grafikom i zachęcenie ich do wzięcia udziału. Konkurs ma znaczenie nie tylko jednorazowego pokazu pracy, ale da możliwość zorientowania się jakie siły graficzne, nieujawnione dotąd i rozproszone, kryją się po obozach bez właściwego zastosowania, podczas gdy wydawnictwa odczuwają brak współpracy dobrych grafików. Pisma Polskie proszone są o przedruk niniejszego i poparcie inicjatywy własnym apelem.

Zrzeszenie Wydawców/Syndykat Dziennikarzy

**ADRES NOWEJ SIEDZIBY ZRZESZENIA
HAMBURG-HAMM, GRIESSTRASSE 101**

SPRAWY PRASOWE I WYDAWNICZE

Wydawcy w okupacji amerykańskiej

W dniu 2. kwietnia b. r. odbył się w Monachium zjazd wydawców ze strefy amerykańskiej. Celem zjazdu było zorganizowanie oddziału Z. W. i D. P. dla ujednolajnienia i uzgodnienia całości prac wydawniczych i związanych z tym poczynąń na terenie Niemiec. Z uznaniem należy podkreślić solidarność i poczucie wspólnoty z jaką wydawcy ze strefy amerykańskiej, przystąpili do skoordynowania swych prac z istniejącą już organizacją na terenie okupacji brytyjskiej.

Na zjeździe obecnych było 16 osób, reprezentujących 11 ośrodków wydawniczych. Po zagajeniu i przywitaniu uczestników przez p. Mościńskiego, prezesa Zrzeszenia Ośrodków Polskich w Bawarii Południowej i Szwabii, prezesa Grupy Wydawców Z. W. i D. P., p. Dippel, przedstawił dotychczasową działalność Zrzeszenia oraz projektowane zmiany statutu, przekształcające organizację na czysto zawodową, na Zrzeszenie Wydawców i Księgarzy Polskich Zagranicą.

W związku z powyższymi zmianami zebrani zorganizowali się jako Oddział Grupy Wydawców Z. W. i D. P. Równocześnie uzgodniono na przyszłość, po zreorganizowaniu Zrzeszenia, stworzenie hurtowni w Monachium oraz podział pracy centrali hamburskiej i oddziału w Monachium: Hamburg obejmie swoim zasięgiem przede wszystkim strefę brytyjską, Belgię, Francję oraz wydawnictwa londyńskie, a oddział monachijski strefę amerykańską, francuską i Włochy.

Możliwości wydawnicze Ośrodków Bawarii i Szwabii mają, podobnie jak wszędzie na wychodźstwie, wiele trudności do pokonania przy uzyskiwaniu permitów i papieru na druk książek — nie mniej jednak posiadają piękny dorobek ilościowy przy efektownej szacie zewnętrznej, która idzie głównie po linii druku ilustracyj i czasopism.

Do Zarządu Oddziału wybrani zostali: ks. Ignacy Wojewódka (prezes), Anatol Girs (wiceprezes) i ppor. Jerzy Klukowski (sekretarz). Komisję Wydawniczą stanowią: ks. Z. Jaroszka, St. Majchrowski i St. Mościński. Siedzibą Oddziału Z. W. i D. P. w Monachium jest Polish Information Centre (Munich Pinzenauerstr. 15).

mgr J. Rubczyński

Polityka czy rejestr?

Lutowy numer "B. I." wywołał pewne komentarze i zakwestionowania. Redakcja podkreśla, że według przyjętej linii uważa za konieczne obiektywne rejestrowanie pracy i dorobku wychodźstwa na odcinku życia kulturalnego i społecznego bez podkreślania jakichkolwiek motywów natury politycznej. Fakty konkretne, stanowiące istotny wkład do naszych poczynąń na wychodźstwie, nie mogą być, naszym zdaniem, pomijane, natomiast wnioski i klasyfikacje

pozostawiamy czynnikom do tego powołanym.

W słuszności zajętego przez "B. I." stanowiska i potrzebie tego typu publikacji utwierdzają nas listy naszych czytelników. Przytaczamy treść kilku:

Ks. Kapł. Leon R o m a ł a (Westerlo/Meppen) pisze dn. 29 marca: "Za przesłane mi z własnej inicjatywy "Biuletyny Informacyjne" jak najuprzejmiej dziękuję. Nie potrafię wyrazić wdzięczności za dobroć serca i za tę radość jaką mi one sprawiły i w przyszłości sprawiać będą. W przesyłce tej odczułem tu na obcej

ziemi jedną myśl, którą niegdyś wypowiedział Chrystus a którą dziś Szanowni Panowie tak szczerze pragną realizować i ugruntować ją w umysłach i sercach naszego narodu na Wychodźctwie. Oby ta myśl, uświęcona przez samego Boga, "Ut omnes unum simus" (abyśmy wszyscy byli jednością) była źródłem bogatych natchnień i czynów i tak skutecznych — jakimi one były w apostołstwie pierwszych wieków Kościoła Katolickiego."

Ks. Pluciński (Stade/Łaba) pisze dn. 13 marca rb.: "W związku z ankietą Szanownych Panów:" Co trzeba i co wolno drukować?" (por. styczeń 1946) ośmielam się rzucić moje zdanie, jako też zdanie nauczycielstwa tutejszej Szkoły Polskiej. Doszliśmy do wspólnego wniosku, że w obecnych warunkach wydawcy polscy w Niemczech w drukowaniu książek powinni czynić to według następującej kolejności: 1 — podręczniki szkolne (szk. powsz. i gimm.) 2 — modlitewniki mszaliki itp.), 3 — naukowe, 4 — drogowo-skazowe, 5 — powieści, nowele, poezje, 6 — inne. W imieniu swoim i tutejszego nauczycielstwa wyrażam Szanownym Panom słowa najwyższego uznania za dotychczasowy trud, życząc zarazem dalszego błogosławieństwa Bożego w tak wzniosłej, choć trudnej, pracy i łączę wyrazy..."

Polish Press Agency (Edynburg) pisze w liście z 3 kwietnia rb. "Otrzymałem dzisiaj Panów dwa "Biuletyny" ze stycznia i lutego b.r. i zaraz piszę tych kilka słów, by wyrazić radość z powodu powstania tak bardzo pożytecznej placówki pracy. Pragnę też zadeklarować pomoc swoją, o ile tylko byłaby ona Panom w czemkolwiek przy-

datna. Agencja pracuje wprawdzie całkowicie na prasę brytyjską, ale jeżeli interesuje Panów mój serwis, wydawany stąd po angielsku i składający się z wiadomości polskich i międzynarodowych, oraz opracowań specjalnych, to będę chętnie na adres Panów stale go wysyłał. Artykuły i rozważania, zawarte w "Biuletynie" Panów, przydadzą się bardzo na terenie tutejszym, jako dowód ciekawej i pozytywnej pracy dokonywanej w warunkach stokrotnie trudniejszych, aniżeli te, w jakich dziennikarze polscy pracują na terenie Wielkiej Brytanii. — Zygmunt Na-górski, jr."

Dziennikarze

W związku z wyodrębnieniem się grupy dziennikarzy ze Zrzeszenia i wejście ich do własnej, zawodowej organizacji — Syndykatu Dziennikarzy — dalsze zgłoszenia należy kierować wprost do Syndykatu: Ludwigsberg, Bismarckstr. 40.

Egzemplarze archiwalne

Z przykrością stwierdzamy, że nie wszyscy pp. Wydawcy zadośćuczynili prośbie przesłania swoich wydawnictw w ustalonej ilości egz. oraz otrzymanych w swoim czasie kart bibliograficznych do archiwum Zrzeszenia. Leży to w interesie zarówno bibliografii jak i bibliotekarstwa. Korzystać należy z poczty niemieckiej.

Płacić!

Wysokie rachunki za druk nie pozwalają wydawnictwu naszemu na darmowe rozsyłanie „Biuletynu“. Prosimy PP. Odbiorców o uregulowanie zaległości oraz opłacenie abonamentu za kwartał drugi, gdyż naprawdę musieliśmy wstrzymać zalegającym z opłatą dalszą wysyłkę „B.I.“ PP. Członków prosimy o uiszczenie składek zaległych i bieżących.

NOWE WYDAWNICTWA

K s i ą ż k i

Bagiński H., Gospodarcze uzasadnienia żądań terytorialnych dorzecza Odry (Londyn)	mk 3.60
Baranowski W., Dokąd ludzkość dąży (Hamburg) mk 15.—, opr. ...	„ 18.—
Czerwiński W., Podręcznik warsztatowy, II. wyd. (ZP Hamburg)	„ 3.50
Ćwiatkowski, Schayer, Tarski, Geometria dla III kl. gimn. (PZWP Hanower)	„ 1.50
Dz. J., Przed laty, opowiadania historyczne (AM Celle)	„ 3.—
Friedberg J., Zarys historii polskiej (PZWP Hanower)	„ 3.50
Jodłowski St. Taszycki W., Zasady pisowni polskiej (WKP Hamburg)	„ 8.—
Kalejdoskop Warszawski (O Londyn)	„ 25.20
Kalendarzyk Polaka w Wielkiej Brytanii (Edynburg) opr.	„ 18.—
Koprowski J., Poezje dla ciebie (NO Halten)	„ 3.—
Korbel St., Stenografia (PZWP Hanower)	„ 2.—
Kwiatkowski E., Pamiętniki, 10 rycin z obozu Wentorf	„ 10.—
— Szkice i rysunki (teka) (Wentorf)	„ 40.—
Małaczewski E., Blokhauz pod "Syreną". Wielka bitwa narodów (KDP Hamburg)	„ 3.—
Mickiewicz A., Wiersze wybrane (KDP Hamburg)	„ 3.—
Olszewski K., Borowski T., Poszukiwania, wiersze. Dochód na cele PCK (Monachium)	„ 10.—
Vade Mecum żołnierza-kierowcy cz. I (Oldenburg)	„ 19.20
— cz. II (Edynburg)	„ 24.—
Wiek klęski (O Londyn)	„ 13.20
Wojciechowski K., Dzieje literatury polskiej (PZWP Hanower)	„ 8.—
1000 words in English (O Londyn)	„ 30.—
Zbyszewski K., Z Marszałkowskiej na Picadilly (AM Celle)	„ 4.—

WYDAWNICTWO KSIĄŻEK POLSKICH w HAMBURGU P O L E C A

St. Jodłowski i W. Taszycki

ZASADY PISOWNI POLSKIEJ

I INTERPUNKCJI ZE SŁOWNIKIEM ORTOGRAFICZNYM

Stron 180

cena 8 marek

S k ł a d g ł ó w n y :

HURTOWNIA KSIĘGARSKA • HAMBURG-HAMM, GRIESSTR. 101

Cena egz. — 1 mk. ★ Prenumerata kwartalna — 3 mk.

Ogłoszenia: cała strona — 100 mk., pół strony — 50 mk., ćwierć strony — 25 mk.

R e d a k t o r : E r y k Z i e l i Ń s k i

R e d a k c j a : H a m b u r g - H a m m , G r i e s s t r a s s e 1 0 1

W y d a w c a : Z r z e s z e n i e W y d a w c ó w i D z i e n n i k a r z y P o l s k i c h w N i e m c z e c h